

Boćkowski, Daniel

Deklaracja lojalności obywateli polskich narodowości białoruskiej dla gen. Władysława Sikorskiego

Mazowieckie Studia Humanistyczne 2/2, 183-196

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

M A T E R I A Ł Y I D O K U M E N T Y

Daniel Boćkowski

Mazowieckie Studia Humanistyczne

Nr 2, 1996

DEKLARACJA LOJALNOŚCI OBYWATELI POLSKICH NARODOWOŚCI BIAŁORUSKIEJ DLA GEN. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO

Błyskawiczne zajęcie ponad połowy terytorium polskiego pod pretekstem opieki nad mniejszościami narodowymi, którym „nieistniejące już państwo polskie nie potrafiło zapewnić należytego bezpieczeństwa”, od początku postawiło Białorusinów w absurdalnej sytuacji. Jakakolwiek próba przeciwstawienia się Armii Czerwonej i NKWD kończyła się konkluzją, że są oni zdrajcami własnego narodu, albowiem Związek Radziecki przybył ich wyzwolić. Dlatego też ich postawa musi być co najmniej lojalna, jeśli już nie wiernopoddańcza. Z drugiej zaś strony brak jednoznacznego określenia się po stronie polskiej, liczne prowokacje, bądź też mniej lub bardziej świadome akcje szukania odwetu za błędy i zbrodnie, jakich dopuszczono się wobec nich w okresie II Rzeczypospolitej sprawiły, że dla większości społeczeństwa polskiego Białorusini zaczęli kojarzyć się wyłącznie ze zdrajcami budującymi radośnie bramy tryumfalne i strzelającymi zza węgła do wycofujących się żołnierzy polskich, lub też z całkowicie bierną, nową masą, która miała przejąć władzę pod czerwonym sztandarem światowego komunizmu.

Dziś trzeba jednoznacznie powiedzieć, że żadna z tych postaw nie była w tym czasie powszechna. Większość Białorusinów była tak samo, a może nawet jeszcze bardziej niż Polacy skołowana obietnicami poprawy bytu, lepszego jutra i nowego bezpieczeństwa. O ile dla większości Polaków wybór od samego początku był raczej oczywisty – przecież to Polska straciła niepodległość – o tyle dla Białorusinów sytuacja ta była o wiele bardziej złożona, niż się nam zawsze wydawało. Nadal było oczywiste, że państwo białoruskie raczej nie powstanie, a Białoruś Sowiecka wcale nie oznacza ziemi obiecanej. Wbrew wszystkiemu dochodziły wszak zza „kordonu” informacje o czystkach, terrorze i wszechogarniającym strachu. Wkraczające oddziały Armii Czerwonej ogłaszały wprawdzie wszem i wobec, że niosą wolność narodowi białoruskiemu – „uciskanemu

i gnębionemu przez polskich panów”¹ – ale wszak większość zdobywczych armii głosi te same, obrane ze znaczenia, slogany. Dlatego też postawa „na przeczekanie” była jedyną chyba możliwą i sensowną w tym właśnie przypadku i za to nie można mieć do większości tej ludności żadnej pretensji i żalu.

Pamiętajmy i to, że za Armią Czerwoną szło NKWD, które z zasady dogłębnie wyjaśniało wszelkie „wątpliwości” dotyczące zaistniałych wydarzeń. Tak samo jak Polaków, aresztowania objęły setki Białorusinów. Zadaniem NKWD było jak najszybsze zdławienie jakiegokolwiek oporu – nie tylko zbrojnego, ale też intelektualnego. Dla nowej władzy Białorusini z wykrystalizowaną świadomością narodową (a nie klasową) byli tak samo, a może nawet jeszcze bardziej niebezpieczni, niż polscy osadnicy wojskowi.

Tablica 1

Udział języków w ogólnym składzie narodowościowym terenów przyłączonych po 17 września 1939 r. do ZSRR

Język	Liczba osób	Procent
Polski	5 247 000	39,9
Niemiecki	89 000	0,7
Żydowski	1 109 000	8,4
Ukraiński i ruski	4 529 000	34,4
Białoruski	1 123 000	8,3
Litewski	84 000	0,6
Inne	822 000	6,2

Tablica 2

Podział ludności kresów ze względu na wyznanie

Wyznanie	Wyznawcy	Procent
Rzymskokatolickie	4 713 000	56,4
Prawosławne	3 969 000	30,0
Ewangelickie	104 000	0,8
Inne chrześcijańskie	88 000	0,7
Mojżeszowe	1 309 000	9,9
Inne niechrześcijańskie	7 000	0,1
Nieokreślone	9 000	0,1

Deportacja, która stała się udziałem zarówno Polaków, jak i Białorusinów, Ukraińców oraz Żydów, była akcją mającą oczyścić zagarnięte przez Związek Radziecki tereny ze wszelkich osób mogących stanowić mniej lub bardziej realne

¹ „Prawda” z 30 września 1939 r.

zagrożenie dla nowo instalującego się systemu. I nie miała tu znaczenia ani narodowość, ani wyznanie, ani aktualna lojalność. Liczyło się tylko to, czy dana osoba da się w bliżej nie określonej przyszłości przerobić na „nowego człowieka radzieckiego”, czy też nie. Wszyscy, którzy w tym swoistym teście otrzymali minus, podlegali wysiedleniu w głąb Imperium. Jeśli spojrzymy na procent wywiezionej ludności białoruskiej w stosunku do wywiezionej ludności polskiej zobaczymy, że nie było żadnej taryfy ulgowej wobec którejkolwiek z nacji.

29 grudnia 1939 r. uchwałą Rady Komisarzy Ludowych ZSRR nr 2122-617ss. zatwierdzono „Instrukcję Ludowego Komisarjatu Spraw Wewnętrznych ZSRR o porządku przesiedlania polskich osadników z zachodnich obwodów USSR i BSSR”. Instrukcję podpisał komisarz ludowy spraw wewnętrznych Ławrientij Beria, a potwierdził kierownik Wydziału Ośrodków Pracy GUŁAG-u NKWD ZSRR – Konradow². Zawierała ona wszystkie wytyczne niezbędne do podjęcia zorganizowanej, masowej akcji wysiedleńczej ludności z terenów zajętych przez Związek Radziecki po 17 września 1939 r. Regulowała też bardzo dokładnie wszystkie problemy związane z wysiedlaniem.

Jak wynika z niedawno ujawnionych dokumentów NKWD, deportacja lutowa była planowana na pierwszą połowę stycznia 1940 r. Transporty miały dotrzeć do miejsc swego przeznaczenia na początku lutego³. Nie wiadomo do dziś co spowodowało, że wywózkę przesunięto o cały miesiąc. Najpewniej nie zdołano w tak krótkim czasie, jaki pozostał od momentu wydania ogólnego rozkazu o przesiedleniach ludności, skoordynować wszystkich niezbędnych do wykonania tego rozkazu działań. Można zatem mówić o swoistym „szczęściu” deportowanych, ponieważ śmiertelność zarówno w czasie transportu, jak i bezpośrednio na zesłaniu, gdyby udało się zrealizować przyjęte wytyczne, byłaby bez porównania wyższa. Pierwsze trzy deportacje dzielił przedział dwóch miesięcy niezbędny na dojazd przygotowanych wcześniej wagonów z zesłańcami do miejsc przymusowego osiedlenia i ich powrót po nową grupę deportowanych. Przeciętny transport liczył około 60 wagonów towarowych, specjalnie odrutowanych i przystosowanych mniej lub bardziej do przewozu ludności. Do wagonu ładowano od 30 do 50 osób. Warunki podróży zależały tylko i wyłącznie od dobrej woli wojsk konwojujących oraz – jak wynika z ich raportów – wywiązywania się obsługi stacji, na których odbywał się postój bądź zaprowiantowanie z wykonania nałożonych oficjalnie przez władze postanowień „o zaopatrzeniu specprzesiedleńców w żywność, opał i wodę”⁴.

Najstraszliwsza w skutkach wywózka miała miejsce 10 lutego 1940 r. Była

2 Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej [dalej – GARF], sygn. F.9479, Op. I, D. 52.

3 Archiwum Wschodnie w Ośrodku Karta w Warszawie [dalej – AW], teczka z materiałami Syktywkarckiego Memoriału opracowanymi przez Michaiła Rogaczewa.

4 Aleksander Gurianow, *Cztery deportacje 1940–41*, w: „Niezależne Pismo Historyczne Karta”, nr 12, Warszawa 1994.

dopracowana w najdrobniejszych szczegółach. Właśnie tej nocy całą podlegającą wysiedleniu ludność zabrano z domów i dostarczono na stacje, skąd zaraz potem transporty ruszyły na wschód. Objęła ona głównie ludność polską. W pierwszej kolejności wywożono osadników wojskowych, średnich i niższych urzędników państwowych, służbę leśną oraz pracowników PKP. Deportowano całe rodziny – w sumie [wg strony polskiej] około 250 000 osób⁵. Z Białostoczczyzny wysiedleniu podlegało blisko 12 000 osób⁶. Niedawno natomiast ujrzały światło dzienne wyliczenia badaczy rosyjskich – w tym najlepsze jak dotąd zestawienie Aleksandra Gurianowa z rosyjskiego Memoriału, który na podstawie kwerendy tzw. Wykazów Wojsk Konwojowych NKWD – notujących w swoich raportach liczbę osób dowiezionych na miejsce swego przeznaczenia – szacuje, że wywózka ta objęła około 143 000 osób⁷. Wyliczenia te będą wymagać na pewno dalszych badań w celu ostatecznego wyjaśnienia tej kwestii.

Okolo 30% wysiedlanych w tym czasie stanowiła ludność białoruska i ukraińska – z zasady szeregowy personel leśny, gajowi, kolejarze. Byli oni niebezpieczni dla nowego systemu ze względu na znajomość terenu i wcześniejszą pracę na rzecz państwa polskiego. Wśród deportowanych duży odsetek stanowili tzw. biedniacy, których – mimo wielkich zapowiedzi o nowym życiu – system uznał za skrajnie niebezpiecznych. Jak już mówiłem wcześniej narodowość nie miała tu żadnego znaczenia, a nawet stanowiła czynnik dodatkowo obciążający.

Wywózka odbywała się przy ogromnych mrozach. Wagony bardzo często, mimo wstawionych doń piecyków, były pozbawione opału. Brakowało wody, rzadko kiedy otrzymywano posiłek. Rodziny zaskoczone we śnie, aresztowania odbywały się bowiem zawsze nad ranem, nie mając zbyt wiele czasu na spakowanie się traciły głowy. Często zabierano rzeczy absolutnie nie przydatne, zapominając o ciepłych ubraniach, czy też żywności. Wszystko to powodowało bardzo dużą śmiertelność w czasie samego transportu. Umierały głównie niemowlęta, małe dzieci, osoby stare lub chore. Ciała zmarłych były zabierane w czasie postoju do oddzielnego wagonu, bądź też wyrzucane w trakcie jazdy pociągu. Nikt nie troszczył się o ich grzebanie, nie pozwalano na to także rodzinie zmarłego. Głód, zimno, zastraszenie i stan absolutnej beznadziejności dopełniał reszty. Całą wysiedlaną w tym czasie ludność w dokumentach radzieckich określa się mianem „spiecpieriesieliency-osadniki”⁸. Rozlokowano ją w dorzeczu Dźwiny, w okolicach Archangielska, w Komi ASRR, w zachodniej

5 P. Żaroń, *Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej*, Warszawa 1990, s. 132 lub J. Siedlecki, *Losy Polaków w ZSRR w latach 1939–1986*, Bydgoszcz 1990, s. 45. Zob. też: Raport w sprawie Polaków wysiedlonych do ZSRR, AZHRL, sygn. 93 i Polska Wschodnia okupowana w latach 1939–1941 przez ZSRR, Hoover Institution, Anders 68, doc. 62^c. Tekst ten powstał prawie trzy lata temu, dlatego też liczby te mają taką, a nie inną wymowę.

6 Archiwum Obwodowe w Grodnie [dalej – FAO], F.6195, Op. 1, D. 94, k. 10.

7 A. Gurianow, *op.cit.*, s. 130–136.

8 *Ibidem*, s. 122.

Syberii w oblasti Kirowskiej, Swierdłowskiej, Mołotowskiej, Omskiej, Nowosybirskiej i Irkuckiej, w Jakuckiej ASRR oraz Kraju Krasnojarskim. Podział był „sprawiedliwy” – bez żadnej taryfy ulgowej.

Dru ga deportacja odbyła się w dniach 13–15 kwietnia 1940 r. Wysiedleniu podlegały rodziny „wrogów ustroju”. Jednak była ona już dużo łagodniejsza od pierwszej. Sprawily to zarówno warunki termiczne, jak i stopień „winy” wywożonych. O ile pierwsza wywózka klasyfikowała się prawie wyłącznie do specposiołków o charakterze łagrowym i takiej też dyscyplinie, o tyle nowe grupy podlegały jedynie wysiedleniu w wyznaczone miejsca nowego stałego pobytu. Objęła ona, wg obliczeń strony polskiej, około 300 000 osób⁹. Cytowane już wcześniej obliczenia A. Gurianowa oparte na danych Wojsk Konwojowych mówią w tym przypadku o 61 000 wysiedlonych¹⁰. Wyjątkowo duży, ze względu na wysiedlanie rodzin wrogów ustroju, był tu odsetek kobiet i dzieci. Wynosił on do 80% całości transportów. W terminologii NKWD określono ją mianem „administratiwno-wyslannye”¹¹. Do dziś brak nam w tym wypadku dokładnych danych o składzie narodowościowym wysiedlanych, ale możemy przyjąć, że procentowy udział ludności białoruskiej był podobny jak przy deportacji pierwszej i mógł wynosić nawet do około 10% wszystkich wysiedlanych. Ludność tę osadzono w Północnym Kazachstanie, w oblasti Aktiubińskiej, Kustanajskiej, Petropawłowskiej, Karagandzkiej i Semipałatyńskiej, część zaś skierowano na środkową i wschodnią Syberię.

Trzecia deportacja odbyła się na przełomie czerwca i lipca 1940 r. Objęła ona głównie uchodźców z Polski centralnej. Wysiedleniu podlegały też rodziny zamieszkałe w pasie przygranicznym – do 1 km. Większość wywożonych stanowiła w tym przypadku ludność narodowości żydowskiej, białoruskiej i ukraińskiej. Liczbę osób zesłanych w głąb ZSRR w tym czasie źródła polskie szacują na około 240 000–400 000¹². Źródła radzieckie w tym przypadku podają liczby znacznie różniące się od zestawień polskich. Według nich liczba zesłańców, których w dokumentach NKWD określono mianem „spiecpieriesielency-bieżency”, nie przekroczyła 75 000 osób¹³. Zostali oni przesiedleni do Autonomicznej Republiki Maryjskiej, Mordwińskiej, Czuwaskiej i Baszkirskiej, do Komi ASRR, w rejony Archangielska, Swierdłowska i Nowosybirska oraz do Kraju Krasnojarskiego i Ałtajskiego.

Czwarta, ostatnia wywózka, miała miejsce w przededniu wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej – 20 czerwca 1941 r. oraz w pierwszych dniach jej trwania. Objęła ludność ze środowisk inteligenckich, kolejarzy, pozostałych

9 Zob. przypis 5.

10 A. Gurianow, *op.cit.*, s. 130–136.

11 *Ibidem*, s. 122.

12 Różnica danych – zob. J. Siedlecki, *op.cit.*, s. 46 i P. Żaroń, *op.cit.*, s. 130–132.

13 A. Gurianow, *op.cit.*, s. 122, 130–136.

uchodźców, rodziny osób aresztowanych w czasie drugiego roku okupacji, wykwalifikowanych robotników oraz rzemieślników. Dotknęła szczególnie mocno Białostoczczyznę, Grodzieńszczyznę i Wileńszczyznę, a co za tym idzie także ludność białoruską. Łącznie, wg danych strony polskiej, miano deportować około 200 000 osób, które osiedlono w centralnej i wschodniej Syberii, Krasnojarskim Kraju oraz dorzeczu Katuni i Biji¹⁴. Ludność ta została określona w terminologii NKWD jako „ssylno-posielency”¹⁵. Określono też czas trwania jej zesłania – 20 lat. W tym przypadku strona rosyjska ma dosyć duże problemy z określeniem liczby deportowanych ze względu na to, że wiele raportów oddziałów konwojujących po prostu nie zachowało się, bądź nie zostało napisanych. Dochodzą do tego także deportacje z Litwy, Łotwy, Estonii oraz Mołdawii. Na dzień dzisiejszy strona rosyjska podaje liczbę osób zesłanych w głąb ZSRR w czerwcu 1941 r. na około 47 000¹⁶.

Liczbę obywateli polskich różnych narodowości aresztowanych i deportowanych w głąb ZSRR w okresie okupacji radzieckiej publikacje polskie zarówno emigracyjne, jak i krajowe szacują maksymalnie na około 1 700 000 osób¹⁷. Liczba ta obejmuje wszystkie osoby represjonowane przez NKWD w latach 1939–1941. Mamy zatem w tej liczbie: zesłańców, osoby osądzone i skazane na łagry oraz więzienia w głębi ZSRR, grupy przymusowo zesłane do pracy, osoby zatrzymane przy próbach przekroczenia granicy, jeńców wojennych różnych formacji – w tym osoby aresztowane po zajęciu Litwy, dzieci i młodzież wywiezioną z internatów, szkół zawodowych i kolonii letnich. W przypadku wzięcia pod uwagę jedynie osób, które zostały deportowane w trakcie czterech masowych akcji przesiedleńczych, liczba ich jest szacowana przez stronę polską na około 900 000¹⁸.

Źródła radzieckie natomiast, operując kategoriami specprzesiedleńców oraz bieżenców podają, że liczba osób wywiezionych w głąb ZSRR w trakcie deportacji z lat 1940–1941 nie przekroczyła 330 000–350 000 osób¹⁹. Także

14 Zob. przypis 5.

15 A. Gurianow, *op.cit.*, s. 122.

16 *Ibidem*, s. 130–136.

17 P. Żaroń, *op.cit.*, s. 132, w swych wyliczeniach wymienia liczbę 1 875 000 osób; Profesor J. Siedlecki, (*op.cit.*, s. 46), podaje liczbę 1 700 000 osób; B. Podolski, (*Polska Wschodnia 1939–1941*, Rzym 1945), szacuje liczbę wywiezionych na 1 634 000; Profesor W. Wielhorski, (*Los Polaków w niewoli sowieckiej (1939–1956)*, Londyn 1956, s. 14–16) natomiast opierał się na liczbie 1 680 000 wywiezionych; opracowanie sporządzone przez Ambasadę RP w Kujbyszewie szacowało liczbę wszystkich wywiezionych na 1 692 000 osób, zob. *Ludność wywieziona przymusowo z Polski do ZSRR przez okupacyjne władze radzieckie w latach 1940–41, wg płci i wieku*, w: *Polska Wschodnia okupowana w latach 1939–1941 przez ZSRR*, Hoover Institution, Anders 68, doc. 62^c, tab. 27. Wszystkie te prace szacują liczbę ludności deportowanej w latach 1940–1941 od 900 000 do 1 200 000.

18 *Ibidem*.

19 Naprawdę warto zapoznać się z opracowaniem Aleksandra Gurianowa na temat jego kwerendy materiałów Wojsk Konwojowych, na które to opracowanie stale powołuję się w mojej pracy i które zawiera uzupełnienie do materiałów wykorzystanych w *Masowych deportacjach radzieckich (...)* – zob. „Niezapomniane Pismo Historyczne Karta”, nr 12, Warszawa 1994.

wydana niedawno po raz drugi (poprawiona i znacznie już rozszerzona w stosunku do pierwszej) praca historyków wrocławskich przychyliła się do tezy strony rosyjskiej szacując, że w czterech masowych deportacjach wywieziono w głąb ZSRR około 330 000 obywateli polskich. Wszystko wskazuje bowiem na to, że dotychczasowe, bezkrytycznie przyjmowane wyliczenia strony polskiej nie są poprawne, lecz zostały z różnych powodów znacznie zawyżone i zafałszowane²⁰.

Do dziś dnia nie wiadomo też jak duży odsetek wśród deportowanych stanowiły mniejszości narodowe – Białorusini, Żydzi, Ukraińcy. Źródła najczęściej podają, że Polacy stanowili do 52% wywiezionych, Żydzi około 30%, Ukraińcy i Białorusini 18–20%. Nie są to jednak dane do końca pewne²¹.

* * *

Warunki, w jakich znalazła się ludność deportowana w głąb ZSRR, były naprawdę tragiczne. Wszystkich zesłańców podzielono na trzy, specjalne kategorie, od których zależały dalsze losy i szansa przetrwania.

Kategoria 1 obejmowała wszystkich aresztowanych w trakcie wywózki mężczyzn, których to skierowano do obozów pracy przymusowej. Tu odczytywano im zbiorowe, zaoczne wyroki OSO, opiewające najczęściej od 3 do 15 lat łagru, bez prawa powrotu do kraju i kierowano do rozlicznych prac. Było to zgodne z opcją oddzielania głów rodzin z wytycznych rozporządzenia płk. Sierowa.

Kategorię 2 stanowili specprzesiedleńcy–osadnicy (spiecpieriesieliency–osadniki) oraz uchodźcy (spiecpieriesieliency–bieżency) – ludność cywilna, którą umieszczano w specjalnych koloniach karnych, zwanych też specposiołkami. Były one położone głęboko w tajdze, w okolicy wyrobisk leśnych lub kopalni. Bardzo często był to odrutowany obszar ze zbiorowymi barakami oraz rygiem łagrowym. Kierowano tu tych wszystkich, którzy nie otrzymali formalnych wyroków, lecz powinni przebywać pod stałą kontrolą i nadzorem. W obozach tych istniał formalny przymus pracy. Wyżywienie oraz normy były zbliżone do obowiązujących w systemie łagrowym. Podobnie było ze wszelkimi wykroczeniami. Nadzór nad wszystkim miał wojskowy komendant, najczęściej funkcjonariusz NKWD. Obowiązywał absolutny zakaz opuszczania miejsca pobytu, tj. obozu.

Kategoria 3 to tzw. wolni zesłańcy. Zaliczano do niej ludność zesłaną administracyjnie w czasie wywózki kwietniowej (administratiwno–wysłannyje)

20 S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje radzieckie w okresie II wojny światowej*, Wyd. II, Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii, Prace Historyczne XII, Wrocław 1994, s. 26–82.

21 Dane miesięcznika „Orzeł Biały” z lutego 1942 r., pisma wydawanego w tym czasie na terenie ZSRR. Sprawozdania Ambasady RP w ZSRR z 1942 r. mówią o 58% Polaków, 20% Żydów, 15% Ukraińców, 4% Białorusinów, 2% Poleszuków, 1% Litwinów i Rosjan, zob. P. Żaroń, *op.cit.*, s. 133.

oraz zesłaną na osiedlenie (ssylno-posieliency) z wywózki majowej i czerwcowej 1941 r. Ludność tę osiedlano w kołchozach, sowchozach, posiołkach, w tajdze i małych miejscowościach. Była ona formalnie wolna, nie wystosowano wobec niej żadnych zarzutów, lecz nie miała żadnej możliwości opuszczenia swego miejsca osiedlenia, znajdując się pod stałym nadzorem milicji i NKWD. Była ona też w najlepszej (z pozoru) sytuacji bytowej.

Wybuch wojny niemiecko-radzieckiej 21 czerwca 1941 r. zdecydowanie odmienił sytuację polityczną Związku Radzieckiego. Znalazł się on w obozie aliantów. 30 lipca 1941 r. doszło do podpisania układu między Polską i ZSRR zwanego później układem Sikorski–Majski od nazwisk jego sygnatariuszy. Rząd Związku Radzieckiego uznał w nim za niebyłe wszystkie traktaty zawarte z Rzeszą Niemiecką dotyczące zmian terytorialnych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Nie przeszkadzało to jednak dalszemu uznawaniu ważności „wyborów” z października 1939 r. Oba rządy postanowiły jednak przywrócić stosunki dyplomatyczne oraz zobowiązały się do wzajemnej pomocy i poparcia w walce z Niemcami hitlerowskimi. Do układu dołączono dwa protokoły – tajny i jawny. W protokole jawnym stwierdzano, że „Z chwilą przywrócenia stosunków dyplomatycznych Rząd Radziecki udzieli amnestii wszystkim obywatelom polskim, którzy są obecnie na terytorium ZSRR pozbawieni swobody, bądź jako jeńcy, bądź z innych odpowiednich powodów”²². Rząd ZSRR zobowiązał się też do zwolnienia ludności polskiej z wszystkich miejsc przymusowego osiedlenia, oraz z obozów pracy. 12 sierpnia 1941 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR udzieliło, na podstawie uchwalonego dekretu, amnestii wszystkim obywatelom polskim – jak się później okazało pojęcie „obywatel polski” oznaczało dla rządu ZSRR jedynie obywatela narodowości polskiej²³. Narodowość białoruska miała odtąd oznaczać jedynie prawo i obowiązek przynależności do wspaniałej i szczęśliwej rodziny narodów Związku Radzieckiego.

Pierwszym krokiem na drodze do normalizacji stosunków pomiędzy rządami ZSRR i RP było aide-mémoire Ambasady RP w ZSRR z 14 listopada 1941 r. z prośbą o stworzenie możliwości otwarcia na terenie Związku Radzieckiego placówek o charakterze konsularnym, mających umożliwić rządowi RP w Londynie zorganizowaną pomoc dla wszystkich obywateli polskich przebywających na terenie ZSRR²⁴. Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych (LKSZ) nie zgodził się na tę propozycję, wyrażając jedynie zgodę na utworzenie stanowisk tzw. pełnomocników²⁵. Pojawiły się więc etatowe przedstawicielstwa Ambasady RP w Moskwie, a następnie w Kujbyszewie – delegatury, mające koordynować

22 *Układ Sikorski–Majski. Wybór Dokumentów*, Warszawa 1990, s. 173, dok. 30.

23 W. Sukiennicki, *Akcja interwencyjna Ambasady RP w ZSRR*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1982, nr 59.

24 Aide-mémoire Ambasady RP w ZSRR w sprawie sytuacji ludności polskiej, *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 7, Warszawa 1973, s. 274–275.

25 25 Aide-mémoire LKSZ do Ambasady RP w ZSRR z 19.11.1941 r., *Dokumenty i materiały (...)*, t. 7, s. 276.

działania mężów zaufania oraz pomoc dla ludności. W sumie powołano 20 delegatur na terenie całej Rosji Europejskiej, Syberii i Azji²⁶. LKSZ zatwierdził też 131 z 352 mężów zaufania. 9 stycznia 1942 r. ustalono ostatecznie miejscowości oraz nazwiska delegatów. Placówki te roztoczyły opiekę nad polską ludnością cywilną w 46 okręgach, obejmujących około 2 600 skupisk Polaków, Białorusinów, Ukraińców i Żydów – obywateli polskich sprzed 17 września 1939 r. Jednak poza zorganizowaną opieką – wg danych Ambasady – miała się znajdować ludność w co najmniej 10 obwodach i w 200 większych skupiskach²⁷.

Od samego początku jednak dla Ambasady i rządu polskiego w Londynie było jasne, że wypełnianie umów będzie zależeć tylko i wyłącznie od widzimisie władz radzieckich. Pierwszym tego sprawdzianem stało się zwalnianie obywateli polskich z więzień, łagrów i miejsc zesłania. Okazało się, że w terminologii radzieckiej obywatelem polskim mógł być jedynie ten, kto udowodnił swoją polską narodowość. Narodowość białoruska i ukraińska automatycznie pozbawiała daną osobę wielu przywilejów. Jeśli zaś była ona już wpisana do nowo wydanych paszportów radzieckich to oznaczało, że dana osoba – obywatel polski – w świetle Konstytucji Radzieckiej i prawa radzieckiego może być tylko i wyłącznie obywatelem Związku Radzieckiego. Takie postawienie sprawy było nie do przyjęcia dla strony polskiej, niestety mogła ona jedynie protestować, na co niezmiennie Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych odpowiadał, że „próba rozciągnięcia amnestii z obywateli narodowości polskiej na Białorusinów i Ukraińców stanowi pogwałcenie wcześniej zawartych umów”. Szansa na wyrwanie obywateli polskich narodowości białoruskiej czy ukraińskiej była zatem prawie nie realna. Mimo to, starano się za wszelką cenę nie dopuszczać do tego, by zostać oskarżonym o nacjonalizm i faworyzowanie tylko jednej narodowościowo grupy obywateli²⁸.

Od razu trzeba powiedzieć, że nie było to łatwe. Przede wszystkim ze względu na ogrom zapotrzebowania na pomoc i minimalne możliwości, oraz tak jak wszędzie, osobiste animozje, swary, kłótnie i zdarzające się niestety złodziejstwo oraz nacjonalizm. Mimo to egzamin ten udało się chyba zdać ówczesnym ludziom w miarę pomyślnie. Dowodem na to są liczne protesty NKWD jakoby Polacy „przemycali Białorusinów” – obywateli radzieckich – wydawali im fałszywe paszporty i „siłą” wcielali do Armii Polskiej, czego kategorycznie

26 Delegatury rozmieszczono w: Archangielsku, Kirowie, Czałowie, Saratowie, Syktywkarze, Czelabińsku, Kustanaju, Bernaule, Pawłodarze, Krasnojarsku, Aldanie Jakuckim, Pietropawłowsku, Akmolińsku, Czymkencie, Dżambule, Semipałatyńsku, Władywostoku, Ałma-Acie, Samarkandzie i Aszchabadzie.

27 R. Buczek, *Działalność opiekuńcza RP w ZSRR w latach 1941–1943*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1974, nr 19, s. 55–57.

28 Widać to doskonale w materiałach znajdujących się w: 1) Archiwum Akt Nowych (AAN), Zespół Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Rządu RP na emigracji w Londynie; 2) AIHS, Zespół Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Rządu RP na emigracji w Londynie – Referat Wschodni; 3) Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (AZHRL), Zespół Stanisława Kota; Hoover Institution, USA, Zespoły Andersa i Ambasady RP w Kujbyszewie.

zabraniała i czemu za wszelką cenę starała się przeszkodzić władza radziecka. Białorusini, Ukraińcy, Poleszacy, Litwini i inne narody wchodzące do 17 września w skład państwa polskiego nie miały już prawa decydować, czy nadal chcą być jego obywatelami i za nie walczyć. Od tego momentu walczyć i umierać miały one jedynie za Stalina i swoją nową Ojczyznę – Związek Radziecki, który przecież wyzwolił ich i uczynił szczęśliwymi²⁹.

Także ewakuacja Armii Andersa i ludności cywilnej wystawiła nasze władze na ciężką próbę. Wielu żołnierzy–Białorusinów, którym mimo przeszkód i niebezpieczeństw udało się dotrzeć do Armii Polskiej, nie było pewnych czy uda się im zabrać swoje rodziny, ponieważ często, mimo fałszowania dokumentów, wiele takich osób zostało zabranych przez NKWD tuż przed wejściem na statek. Wystarczył cień podejrzenia o narodowość inną niż polska, by zostać zabrany „do wyjaśnienia”, co w praktyce oznaczało pozostanie na zawsze po tej gorszej stronie świata. W efekcie stało się tak, że mimo ogromnej nienawiści władzy sowieckiej do Polaków, to polskie mniejszości narodowe – Białorusini, Ukraińcy, Żydzi – odczuły najbardziej na sobie koszmar wojny oraz brak własnej państwowości³⁰.

Do dziś nie wiemy jak duży odsetek ludności Białoruskiej udało się ewakuować z ZSRR. Przypuszczalnie zaledwie kilka procent ogółu deportowanych. Zapisła się ona jednak w dalszej historii Polski jak najlepiej. Wystarczy spojrzeć na krzyże z cmentarzy wojskowych, by zrozumieć, że płaciła za tę próbę bycia sobą najwyższą cenę. Pamiętać także należy, że narodowość białoruska zamknęła drogę powrotu na swoją ojcowiznę tysiącom osób w 1946 r. Umowa, którą podpisały władze komunistyczne, ze zrozumiałych względów nie upominała się o przedwojennych obywateli narodowości innej niż polska i żydowska. Mieli oni przecież „swoją ojczyznę” i tam winni mieszkać. Nikogo po raz kolejny nie obchodziło co i dla kogo jest „ojczyzną”³¹.

* * *

29 Jako przykład: Nota Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych do Ambasady RP w ZSRR z dnia 17 stycznia 1942 roku zawierająca protest rządu radzieckiego wobec stanowiska rządu RP na emigracji w sprawie terytorium Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej, *Dokumenty i materiały (...)*, t. 7, s. 312.

30 Dla przykładu: Nota Bogomołowa z 17 lutego 1943 roku zawierająca odpowiedź na notę polską w sprawie obywatelstwa polskiego w ZSRR z dnia 26 stycznia 1943 roku, *Dokumenty i materiały (...)*, t. 7, s. 391; Nota Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych Mołotowa do Ambasadora RP w ZSRR T. Romera o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Rządem RP na emigracji z 25 kwietnia 1943 roku, *ibidem*, s. 400–401.

31 Porozumienie między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej RP i Rządem ZSRR z 6 lipca 1945 roku o prawie zmiany obywatelstwa radzieckiego i ewakuacji osób narodowości polskiej i żydowskiej zamieszkałych w ZSRR oraz prawie zmiany obywatelstwa polskiego osób narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, rusińskiej i litewskiej, zamieszkałych na terytorium Polski i ewakuacji do ZSRR, *Dokumenty i materiały (...)*, t. 8, s. 500–502.

Wstęp ten jest potrzebny, by spróbować zrozumieć tych, którzy byli autorami „Odezwy do Generała Sikorskiego”. Nie oznacza ona ani gestu wiernopoddańczego, ani szukania mniejszego zła. Trzeba zrozumieć osoby postawione przed wyborem być albo nie być w momencie, kiedy nie było już żadnych złudzeń co do szansy powstania Państwa Białoruskiego, a twór określany jako Białoruska SRR był tym samym obszarem nietolerancji co cały Związek Radziecki, i tylko dzięki determinacji niektórych osób z Ambasady RP w Kujbyszewie udało się im opuścić tę „niehumanitarną ziemię”. Dodatkowo zaś byli oni skażeni swobodą decydowania, wiarą, własną kulturą i językiem, nie podporządkowanymi wyższym celom państwowym. Dlatego w pierwszej kolejności mieli podlegać wzmoczonej sowietyzacji. Oznaczać to mogło jedynie wymazanie minimalnego poczucia odrębności kulturowej i narodowej. Dlatego odezwa ta niesie ze sobą takie a nie inne przesłanki i ładunek emocjonalny. Dokument ten znajduje się w Archiwum Instytutu Hoovera w Stanford (USA) w zespole Ministerstwa Informacji i Dokumentacji Rządu RP w Londynie, pudło 128, teczka 1.

Do Naczelnego Wodza i Premiera Rządu R.P. Generała Władysława Sikorskiego w Londynie

W imieniu białoruskiej inteligencji, chłopów i robotników, obywateli polskich pochodzących z północno-wschodnich ziem Rzeczypospolitej – prosimy Pana Generała o przyjęcie do wiadomości następującej deklaracji:

Podkreślamy na wstępie, że jakkolwiek tylko garstka nas mogła dostać się dzięki wysiłkom Ambasady RP w Rosji i Dowództwu Armii w ZSRR na ziemię irańską, to jednak znając doskonale uczucia i dążenia tysięcy naszych współrodaków, których głos nie może być usłyszany przez Świat, gdyż opłaciliby to ponownym więzieniem, składamy tę deklarację i podpisujemy ją również w imieniu tych wszystkich, którzy w granicach ZSRR jeszcze się znajdują.

My, Białorusini, jesteśmy historycznie związani z Polską, z Jej losami, jak również i Jej rozwojem od czasów Unii litewsko-ruskich ziem z Polską za Jagiełły i W. Ks. Witolda. Zjazdy wileński, grodzieński, horodelski, witebski, wreszcie Unia Lubelska – wszystkimi uchwałami na nich zapadłymi, związały nas – Białorusinów z Polską jeszcze ściślej. Od tego czasu niepowodzenie i nieszczęście Polski – naszym nieszczęściem. Przez ten cały czas wiele chwil jasnych i radosnych przeżył Naród Polski, a wraz z nim i nasz Naród Białoruski i te wspólne dole i niedole zespoliły nas na śmierć i życie. Zżyliśmy się z Polakami, związaliśmy się nawzajem. Nawet różnica wyznania pomiędzy Polakami, rzymsko-katolikami, a nami prawosławnymi – nie przeszkodziła naszemu zbrataniu się z Polską i zacieśnianiu z Nią serdecznych więzów. Ta też różnica wyznaniowa dziś wcale nam nie przeszkadza dążyć i rwać się do Polski, by do niej należeć i tylko z Nią być związanym na zawsze. Nasze położenie geograficzne i niebezpieczeństwo imperializmu rosyjskiego jeszcze bardziej zbliża nas do Polski i wiąże z Nią. Doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że

współżyjąc tylko z Polską i z Nią współpracując, możemy być spokojni o siebie, o nasz byt, o nasz los.

Wobec tego przed obliczem całego świata oświadczamy, iż chcemy, by nasze życie, nasze losy, nasze rodziny, gospodarstwa, ziemia – były związane z Polską i Jej losem. Tylko z Polską współżyjąc i współpracując będziemy spokojni i będziemy mogli dojść do dobrobytu i szczęścia, jak też i do pełnego rozwoju naszej narodowej kultury.

Jednocześnie oświadczamy również wobec społeczeństw Europy i Ameryki, wobec Wschodu i Zachodu, że kategorycznie protestujemy przeciw jakiegokolwiek bądź agresji w stosunku do Polski, któregokolwiek bądź z Jej sąsiadów. Decydować o sobie chcemy my sami wspólnie z Narodem Polskim i wchodzić tylko w skład Rzeczypospolitej Polskiej.

Jak ongiś nasi prawosławni hetmani Sanguszkowie i Ostrogscy z wielkim opiekunem naszej religii K. Konstantym Ostrogskim skutecznie walczyli przeciw zaborczości Rosji, tak i dziś my będziemy wspólnie walczyć przeciwko agresji wschodu.

Kiedyś nasz prawosławny Książę Jeremi Wiśniowiecki bronił granic i całości Rzeczypospolitej, dziś my chcemy bronić Jej granic, gdyż granice Polski są naszymi granicami. Wierni naszym praojcom Białoruskim, którzy wspólnie z Polakami walczyli przeciw agresji germańskiej pod Grunwaldem – dziś my walczyliśmy i walczyć będziemy z Niemcami aż do zwycięstwa. Za Sobieskiego pod Wiedniem wspólnie z Polakami nasi ojcowie Białorusini przelewali krew, broniąc Europy i jej kultury, dziś my, ich dzieci, zwracamy się z apelem do całego cywilizowanego świata, by chronił nas przed zaborczością sąsiadów i dał nam możliwość walczyć i żyć wraz z Polską Rodziną, która od wieków jest naszą Rodziną. Tak samo bowiem jak walczyliśmy ramię przy ramieniu z Narodem Polskim za czasów rozbiorów w roku 1792 i 1794, za Kościuszki i za czasów powstań 1831 i 1863 roku, jak i w latach walki o Niepodległość naszą i Narodu Polskiego 1918–1920 z Dywizją Białoruską, tak samo i dziś, ramię przy ramieniu, walczyć chcemy.

Stanowczo protestujemy przeciw łamaniu przez Rząd Sowiecki prawa międzynarodowego przez zatrzymywanie siłą nas – Białorusinów, w swoim kraju. Pomimo, że jesteśmy obywatelami Państwa Polskiego, Rząd Sowiecki pozbawia naszych rodaków obywatelstwa polskiego wbrew ich woli, mówiąc, że my staliśmy się obywatelami sowieckimi i jakoby chcemy nadal nimi pozostawać.

Z całą stanowczością i pełną odpowiedzialnością za swoje słowa wobec historii oświadczamy, że nie chcieliśmy i nigdy nie chcemy należeć do Rosji. Oszustwem i terrorem wymusił to na nas Rząd Sowiecki. To był gwałt nad nami. Wołą Białorusinów było i jest przynależenie do Polski, a nie do Sowietów. Dziś, będąc na neutralnym gruncie, oświadczamy z całą stanowczością, że rzekome głosowanie dokonane przez Sowiecki Rząd w październiku 1939 roku na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej było narzucone i wymuszone przez okupacyjną Armię Czerwoną

i właściwe organa rządzące NKWD, było głosowaniem, w czasie którego byliśmy pozbawieni możliwości wypowiedzenia swej istotnej woli.

Świat wie zresztą z doświadczeń niemieckich, jaką wartość posiadają „plebiscyty”, w których 100% ludności opowiada się za władzą panującą zbrojnie na danym terenie i organizującą głosowanie, wiadomo, że za odmowę pójścia do urny lub nie głosowaniem na narzuconego z góry kandydata idzie się do więzienia.

Prawie dwuletnia okupacja sowiecka ziem polskiej Białorusi przyniosła ze sobą zniszczenie kultury narodowej białoruskiej, wytworzonej za polskich czasów, całkowitą ruinę gospodarczą przez kolektywizację i niszczące opodatkowanie indywidualnych gospodarzy, likwidację Polskiej Cerkwi Prawosławnej i życia religijnego, więzienia najlepszych obywateli i deportację w głąb Rosji nawet najbiedniejszych jako kułaków. Dokonywano tego dla całkowitego zrusyfikowania tych ziem. Były to lata najcięższej niewoli ludu białoruskiego, wytworzonej przez moskiewski czerwony imperializm.

Również doświadczenia obecnej okupacji niemieckiej na ziemiach polskich zamieszkałych przez Białorusinów wykazały niezbicie, że przynosi ona ze sobą całkowite zniszczenie kultury narodowej. Masowe mordowanie ludności bezpośrednio lub pośrednio przez obozy koncentracyjne, gnębienie naszego prawosławnego duchowieństwa nieuległego hitleryzmowi, krańcowa eksploatacja gospodarcza i nakładane na ludność kontrybucje wojenne – to wszystko daje nam obraz tego, czego można spodziewać się na przyszłość od Niemców. I dlatego dopiero dziś, mogąc się szczerze wypowiedzieć, oświadczamy:

Celem naszym jest nie Rosja, nie Niemcy, lecz Polska. Do Polski chcemy należeć, Rząd Polski jest naszym Rządem.

Polski Rząd, a także i Rządy wszystkich Państw Sprzymierzonych usilnie prosimy, by w imię elementarnej sprawiedliwości wstawiły się za nami i upomniały się o nas u Rządu Sowieckiego i spowodowały zwolnienie z więzień i przymusowych robót wszystkich współwyznawców i współrodaków Białorusinów, obywateli polskich i otwały im granice swego państwa tak, jak Polakom. Równocześnie żądamy kategorycznie zwolnienia naszych współbraci z Armii Czerwonej i wojskowych batalionów pracy oraz umożliwienia im wstąpienia w szeregi Armii Polskiej.

W końcu tego memoriału składamy nasze gorące, głębokie i szczerze podziękowanie Panu Generałowi za wyprowadzenie nas z więzień i miejsc przymusowego osiedlenia w rezultacie zawarcia paktu polsko-sowieckiego i za troskliwe zaopiekowanie się nami Rządu Polskiego.

Z całego serca dziękujemy Panu Ambasadorowi R.P. Prof. Stanisławowi Koto-
wi za jego gorliwą opiekę i pomoc nam na terenie Rosji udzieloną. Wdzięczność
nasza dla Niego jest tym większa, że wiemy jakie trudności czynił Rząd Sowiecki,
by nie wypuścić ani jednego Białorusina z granic Z.S.R.R. Wysłtek Pana Ambasa-
dora Kota i Dowódcy Polskich Sił Zbrojnych w Z.S.R.R. Pana Generała Andersa Wł.

sprawił to, że jesteśmy dziś na gościnnej ziemi perskiej, jako wolni obywatele polscy. I Im za to serdeczne Bóg zapłać.

Teheran, dnia 23 września 1942 roku.

- /-/ Ks. Michał Bożerianow, Proboszcz Parafii Prawosławnej Obozów Cywilnych w Teheranie, pochodzi z Wilna
- /-/ Dziemjanowicz Atanazy, nauczyciel śpiewu, zamieszkały w Wilejce, pow. Wilejka, woj. Wileńskie
- /-/ Olga Wojciukowa, ziemianka, Grodno – Skomoroszki
- /-/ Eugenia Łozowska, ziemianka, Grodno gm. Hornica
- /-/ Antonina Łozowska, ziemianka, gm. Łunka, maj. Azet, pow. Grodno
- /-/ Barbara Łozowska, rolniczka, pow. Grodno, gm. Dubno
- /-/ Maria Bożkówna, studentka, pow. Nowogródek, gm. Nichniewicze
- /-/ Olga Szutko, krawcowa, Białystok
- /-/ Maria Czakowska, rolniczka, st. Malkowicze, gm. Cocieniczy, pow. Łuniniec
- /-/ Aleksandra Gryckiewicz, rolniczka, wieś Czuczewicze, pow. Łuniniec
- /-/ Helena Czajkowska, rolniczka, os. Tomaszowka, pow. Łuniniec
- /-/ Maria Babejko, w. Ułanowka, pow. Kobryń
- /-/ Agata Małajczyk, rolniczka, Pińsk
- /-/ Regina Szmidt, modystka, Pińsk
- /-/ Andrzej Szmidt, uczeń, Pińsk
- /-/ Anna Hryckiewicz, rolniczka, w. Czuczewicze, pow. Łuniniec
- /-/ Wincenty Hryckiewicz, rolnik, w. Czuczewicze, pow. Łuniniec
- /-/ Jan Gryckiewicz, rolnik, w. Czuczewicze, pow. Łuniniec
- /-/ Maria Gryckiewicz, rolniczka, os. Borówka, pow. Łuniniec
- /-/ Daria Kitel, rolniczka, w. Pawłopol, pow. Kobryń
- /-/ Aleksandra Siwicka, rolniczka, Gródek, pow. Białystok